

Jean Dauvillier. *Les Temps apostoliques I^{er} siècle*. Paris Sirey 1970 ss. XVIII + 744. Coll. Histoire du Droit et de Institutions de l'Église en Occident. T. 2.

Studium Jean'a Dauvilliera, profesora Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu w Tuluzie, opublikowane w kolekcji „Historia prawa i instytucji kościelnych na Zachodzie”, stanowi bardzo poważną dokumentację informacyjną i badawczą dotyczącą organizacji wspólnot chrześcijańskich w pierwszym tysiącleciu.

Autorowi — o czym dowiadujemy się we Wstępie — chodzi głównie o „odtworzenie pierwotnych instytucji chrześcijańskich takich, jakimi były one w czasach apostołskich, nawet jeśli pod pewnymi względami nie odpowiadają one całkowicie obrazowi, jaki można było na ich temat wytworzyć w średniowieczu bądź w czasach współczesnych” (s. 1). Jako podstawowe źródła badań posłużyły tu pisma Nowego Testamentu. Zdaniem Autora jest to sytuacja uprzywilejowana dla historyka, ponieważ pisma te, będące stale przedmiotem szczególnych rozważań w tradycji chrześcijańskiej, zostały starannie przechowane,

Kościół zaś nigdy nie przestawał powoływać się na nie, ogłaszając reguły „z prawa Bożego”.

Wychodząc poza historyczny punkt widzenia, Autor sądzi, że jego badania mogą posłużyć do „ukazania skryptyrystycznych podstaw prawa kanonicznego” (s. 1); uważa on również, że obiektywne studium tradycji pierwotnego Kościoła może odegrać określoną rolę w aktualnym dialogu między różnymi wyznaniem chrześcijańskimi. Gdy chodzi o metodę badań i interpretacji, Dauvillier uważa ją za ściśle historyczną, zasady zaś ogólne wypowiedziane przez niego w tym względzie wydają się w pełni uzasadnione, zresztą postarał się on o zamieszczenie — pod koniec każdego rozdziału — bogatej bibliografii ułatwiającej weryfikację badań dodatkowych.

Pierwsza część dzieła (s. 7-43) zawiera przegląd ram chronologicznych, historycznych i geograficznych chrześcijaństwa „czasów apostołskich”. Studium obejmuje zatem okres od zesłania Ducha

Świętego do końca I stulecia — przypuszczalnej daty śmierci ostatnich, bezpośrednich świadków Chrystusa. Można jednak postawić pytanie, czy to ograniczenie czasowe (*tempus ad quem*) — prawdę mówiąc dość klasyczne — jest szczęśliwym pociąganiem w badaniu dziejów instytucji chrześcijańskich dla tego okresu, jak również czy jest ono reprezentatywne dla „momentów” rozwoju i utrwalaenia organizacji wspólnot kościelnych. Byłoby wskazane i celowe, aby badania rozciągały się aż do połowy II w. Bowiem w tym to okresie instytucje chrześcijańskie zaczęły dostosowywać się do wzrostu i promieniowania wielkich Kościołów lokalnych i ulegać wpływom doktryny eklezjologicznej, kształtującej się pod wpływem ruchów hereetyckich bądź sekciarskich. Aby móc lepiej umiejscowić fakty i dokumenty, Dauvillier przedstawia synchroniczną tablicę historii powszechnej, dziejów żydowskich oraz historii chrześcijaństwa I w.; kreśli następnie w ogólnych zarysach ruch ekspansji chrześcijańskiej, który znamy dzięki pismom Nowego Testamentu, szczególnie dzięki Dziejom Apostolskim i przywodzi na pamięć główne tezy dotyczące przyczyn sprzyjających tej ekspansji oraz przeszkód ją utrudniających.

Druga część dzieła (s. 45-126) poświęcona została omówieniu źródeł. Oprócz pism Nowego Testamentu — wobec których Autor zajmuje stanowisko klasyczne, niekiedy dyskusyjne w aktualnym stanie badań egzegetycznych — Dauvillier odwołuje się do dokumentów lub tradycji płynących ze środowisk, które mogły wywrzeć wpływ na rodzące się chrześcijaństwo i jego organizację (tradycje żydowskie przejęte z literatury talmudycznej, rękopisy qumrańskie, pomniki prawa rzymskiego I stulecia i prawodawstwo ludów Bliskiego Wschodu). Autor zwraca także uwagę na korzyści płynące z powoływania się na historyków starożytności. W tej sytuacji dziwić może nie wykorzystanie przez autora zbioru pism Ojców apostołskich, które jakkolwiek datują się na pierwsze dziesiątki II w. zawierają dość liczne ślady praktyk starożytnych.

Po zaprezentowaniu w ten sposób ram swego studium i materiału źródłowego, Dauvillier w trzeciej i następnych częściach szczegółowo i bardzo wnikliwie odtwarza różne instytucje chrześcijańskie w pierwotnym Kościele. Materiał został zgrupowany wokół sześciu tematów: hierarchia (s. 129-334); struktura wspólnot chrześcijańskich

(s. 335-462); środki uświęcenia (s. 465-580); sprawiedliwość we wspólnotach chrześcijańskich (s. 581-597); finanse Kościoła w czasach apostołskich (s. 599-634); stosunki ze światem zewnętrznym (s. 635-712). W zakończeniu *Zdobycze wieku apostołskiego* Autor w sposób syntetyczny podsumowuje wyniki swych badań historycznych oraz ukazuje, w jakim stopniu struktura Kościoła I stulecia zawiera już organy i właściwości charakterystyczne, które późniejsza tradycja uważać będzie za cechy normatywne przynosząc ich uporządkowanie, uściślenie i pewną systematyzację.

Samo wyliczenie tytułów nie może wskazać różnorodności zagadnień poruszonych przez Dauvilliera. Wiele z nich było już zresztą przedmiotem licznych badań, jak o tym przypominają obszerne wykazy bibliograficzne. Dla przykładu wystarczy przytoczyć rolę i status wspólnoty Rzymu i jej biskupa, miejsce charyzmatów, życie kultowe, związki z instytucjami społecznymi i politycznymi cesarstwa itd. Jest rzeczą pożyteczną przypomnieć, że niektóre z tych zagadnień budzą szczególne zainteresowanie w aktualnych rozprawach na temat reformy prawa Kościoła katolickiego oraz w pracach z zakresu dialogi ekumenicznego. W dziedzinach bardziej kontrowersyjnych, rozważania Dauvilliera są zdumiewająco obszerne. Autor zresztą nie unika trudności, lecz rzetelnie je akceptuje; umie on klasyfikować opinie niepewne, przyjmując w sposób wyważony część hipotezy, a także zająć wyraźne stanowisko, gdy jego własna interpretacja źródeł wydaje mu się przekonująca. W pewnych zagadnieniach do chwili obecnej mniej zbadanych, jak praktyka arbitrażu w dziedzinie doczesnej, pierwsze formy prawa karnego lub organizacja finansowa, uważne studiowanie źródeł i kultura encyklopedyczna pozwalają Autorowi ustalać i umiejscawiać dane, które często pozostawały niedostrzeżone. Jednym słowem dzieło Dauvilliera zawiera tak wiele informacji i analiz dotyczących ważnych aspektów życia chrześcijańskiego w I w., że nie może być ono pominięte przez historyków i prawników zajmujących się instytucjami Kościoła starożytnego.

Uznając wkład i zasługi tej olbrzymiej pracy, można też mówić o pewnych niedopowiedzeniach. Jest rzeczą oczywistą, że tak obszerne studium może zawsze być podstawą do szczegółowej krytyki; wiele bowiem zagadnień jest dyskusyjnych i można by omawiać różne szczegółowe kwestie.

Zastrzeżenia natomiast wydają się bardziej ogólne, ponieważ dotyczą sposobu przybliżeń i techniki przyjętej w interpretacji źródeł. Ocena wartości dowodowej pism Nowego Testamentu, a zwłaszcza Ewangelii i Dziejów Apostolskich, napotyka dziś na tak bardzo złożone problemy, że wymaga nie tylko rzeczywistej znajomości najnowszych badań egzegetycznych, lecz także rzemiosła, wypróbowanego uprzednio w określonych badaniach. Dauvillier nie wydaje się w stopniu dostatecznym wrażliwy na badania i pytania współczesnej egzegezy. Jakby niedowierzając dzisiejszym "szkołom" biblijnym, na nowo przeprowadza bezpośrednie badanie tekstów, nie wchodząc jednak w pełne zrozumienie problematyki i metod właściwych dla szczegółowego stanu źródeł, które analizował. Solidność jego rekonstrukcji historycznej może się wydać dla niektórych badaczy niepewna. Jeśli prawdą jest na przykład, że Nowy Testament uznaje uprzywilejowaną władzę Piotra i wiąże ją ze słowami Chrystusa, wnioski z tego wyciągnięte przez Autora wydają się zbyt odważnie sformułowane: "Chrystus jemu (Piotrowi) powierza jurysdykcję najwyższą i powszechną, dając mu klucze królestwa Niebieskiego oraz władzę wiązania i rozwiązywania. Obietnica ta jest wcześniejsza od obietnicy uczynionej apostołom i jest od niej niezależna" (s. 716. Por. także s. 144-148). Tego typu sformułowanie można tłumaczyć pokusą stosowania słownictwa prawniczego, które w instytucjach aktualnych przypomina określone przywileje. Podobnie rzecz ma się wówczas, gdy Autor przyznaje Tytusowi lub Tymoteuszowi tytuły "pomocników" i "delegatów apostołskich" (s. 234-242); czytelnik szybko zauważa, że nazwy te zostały użyte jedynie ze względu na dość odległą analogię z nazywanymi w ten sposób funkcjami sprawowanymi w hierarchii kościelnej. Nie inaczej dzieje się również wtedy, gdy Dauvillier mówi nam o "duchowieństwie", o "pełni kapłaństwa biskupów", o "prymacie" lub "nieomyślności" stolicy rzymskiej, ponieważ takie wyrażenia, nieobecne w

źródłach, są nieuchronnie dziś obciążone znaczeniem, jakie im nadała praktyka i późniejsza eklezjologia; anachronizmy słownictwa mogą tutaj robić wrażenie zbyt jednostronnej interpretacji źródeł oraz jednostronnego zajmowania stanowiska w sprawach trudnych i wymagających większej ostrożności. Fakt natomiast, że niektóre instytucje kościelne sięgają pierwszej generacji chrześcijańskiej, niekoniecznie przyznaje im *ipso facto* charakter normatywny czy tylko przykładowy; prawowitość bowiem instytucji chrześcijańskiej nie zawsze płynie z jej starożytności, lecz raczej z autentyczności eklezjologii, w jakiej nabiera ona znaczenia i którą ma ona wyrażać. Rozumie się samo przez się, że wiele sytuacji, które znajdują swe odzwierciedlenie w dokumentach I w. istniało jedynie w formach elementarnych, przyjętych niewątpliwie z konieczności i doświadczenia ówczesnych wspólnot jako takich, a które znowu dawały możliwości rozwoju w rozmaitych kierunkach. Z drugiej jednak strony — biorąc pod uwagę kontekst socjologiczny i kulturowy — instytucje te i praktyki wspólnot chrześcijańskich I w. mogą nam ukazać, w pewnej choćby mierze, pojęcie, jakie Kościół apostołski miał o sobie samym. W każdym razie jest rzeczą niezmiernie ważną, by to pojęcie uwydatnić i teologicznie pogłębić. Dopiero na dalszym etapie badań można pokusić się o szersze rekonstrukcje i szkic cech ogólnych lub podstawowych pierwotnej organizacji chrześcijańskiej.

Dyskutując z Autorem w tej kwestii nie zamierza się bynajmniej podważać naukowej wartości jego dzieła, ani też wchodzić w polemikę dotyczącą skrypturystycznych podstaw instytucji Kościoła; sprawa ta należy bowiem do egzegetów. Byłoby jednak rzeczą interesującą określenie znaczenia i roli takiego badania (także historycznego) dla uzasadnienia lub wypracowania reguł prawnych.

Ks. Edmund Przekop